Prenumerata wynosi:
w Austro-Węgrzech
rocznie . . . . . K 9·40
półrocznie . . . K 5·—
kwartalnie . . . K 3·—
Numer pojedynczy 25 hal.

Inseraty
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem 40 halerzy.

METALOWIEC

ORGAN
ZWIĄZKU METALOWCÓW W AUSTRYI
WYCHODZI CO SOBOTĘ WIECZÓR.
TELEFONU Nr 1399. TELEFONU Nr 1399.

Redakcya, administracya i ekspedycya:
Kraków, Zwierzyniecka 10.
codziennie otwarte od 11—1 w południe.

Redakcya rękopisów nie zwraca, bezimiennych listów nie uwzględnia, nieopłaconych nie przyjmuje.

Numer 42. | Kraków, 15 października 1910. | Rocznik IV.

Wyciąg statutów organizacyi Pracodawców.

Nie bez interesu będzie poznać wyjątki statutu organizacyi przedsiębiorców i pracodawców budowlanych.

Przedewszystkiem w pierwszem rzędzie jest dążenie do zkoalizowania wszystkich pracodawców, aby przy pomocy bardzo ostrego statutu można przeszkodzić działaniu każdego pojedynczego pracodawcy, lecz w każdym wypadku czy to w pojedynczych lub obchodzących więcej przedsiębiorców, uważane były za wspólne sprawy i wspólnemi siłami bronione. Organizacye te odgrywają już dość dużą rolę w życiu gospodarczem.

Pominąwszy rozmaite zastrzeżenia w sprawach wzajemnej konkurencyi, do których się nikt nie zastosowuje, ważnem jest dla nas, jakie postanowienia zawiera statut co do solidarnego postępowania przeciw robotnikom. Ta część postanowień, jak nas ostatnie wypadki pouczają jest ściśle przestrzegana. Te wyjątki statutu podajemy towarzyszom pod uwagę:

Statut Związku uprawnionych przemysłowców budowlanych w Krakowie:

Działalność rozciąga się na polityczne powiaty Krakowa i Podgórza.

§ 1. Związek ma na celu:

Obronę przemysłowców przeciw nieuzasadnionym żądaniom i bezprawnym działaniom ze strony robotników oraz uregulowanie stosunków robotniczych z uwzględnieniem interesów pracodawców.

Członkami stowarzyszenia są:

Budowniczowie, majstrowie murarscy, ciesielscy, stolarscy i ślusarscy, blacharscy i właściciele odlewarń żelaznych i metalowych, zakładów instalatorskich, majstrowie kaflarscy, kamieniarze, lakiernicy i szklarze.

Przynależność trwa przynajmniej 3 lata od wstąpienia a następnie, gdy członek nie zgłosi pisemnego wystąpienia na 3 miesiące wprzód, przedłuża na dalsze 3 lata swe członkowstwo i t. d.

§ 5. umawia prawa członków, w którym znajdujemy taki punkt:

Każdy członek może uzyskać materyalne poparcie od Związku w razie strejku, bojkotu, lub konieczności lokautu(?!...)

§ 6. omawia obowiązki członków:

Każdy członek przy zgłoszeniu, oraz następnie co roku musi podać zgodnie z prawdą wysokość opłacanych wkładek do kasy chorych za robotników i za siebie, na podstawie, których zarząd wypośrodkuje wysokość rocznej wkładki. W tej wypośrodkowanej do najbliższych 50 koron a nie przekraczającej kwoty 1000 koron wynosi wpisowe 20% zaś roczna wkładka 10 procent.

Wkładka może być z ważnych przyczyn do potrójnej wysokości podniesioną.

Taka dopłata musi być w dniach 14-stu po doręczonej uchwale uskutecznioną.

Na zabezpieczenie dotrzymania zobowiązań członków statutem objętych musi każdy członek złożyć kaucyę. Na kaucyę musi każdy złożyć akcept w wysokości 5-ciokrotnej ustalonych wkładek do kasy chorych aż do 5000 koron.

Kaucya może być podniesioną jeżeli opłaty do kasy chorych zwiększą się o 20 procent.

Każdy członek jest obowiązany natychmiast donieść zarządowi o wszelkich wydarzeniach w jego przedsiębiorstwie, któreby dla celów związku miały znaczenie, szczególnie o sprawach robotniczych.

Na wypadek strejków w innych przedsiębiorstwach, do Związku należących, nie tylko nie wyzyskać tego dla siebie ze szkodą dla drugich lecz przeciwnie przychodzić z pomocą materyalną i moralną w rozmiarach przez zarząd uchwalonych.

Jeżeli członek nie postępuje w myśl tych postanowień, przezco członkowie zostali poszkodowani wówczas wysokość szkody zostanie ustaloną, a członek ów zmuszony do złożenia odszkodowania. Zarząd może także wymierzyć karę porządkową aż do 1000 koron. Zarząd może postanowić wykluczenie członka, a szkodę pokryć z kaucyi.

We wszelkich umowach o dostawy prywatne czy publiczne i na listach kosztorysowych powinien każdy członek umieszczać następującą klauzulę:

Wypadki siły wyższej (Vis major) przeszkody, wstrzymanie ruchu oraz wstrzymanie pracy wskutek strejków, bojkotów i lokautów w naszem przedsiębiorstwie usprawiedliwiają zwłokę terminu dostawy.

Walne zgromadzenia:

Głosowanie odbywa się w ten sposób, że ci, którzy opłacają do kasy chorych do 200 koron mają po 1 głosie do 500 koron po 2 głosy, a ponad 500 koron mają po 3 głosy.

Jeżeli członek nie usprawiedliwił swej nieobecności lub nie przysłał zastępcy na zgromadzenie, podlega karze do 100 koron.

Zarząd: Zastępstwo na posiedzenia jest dopuszczalnem tylko dla przewodniczących komisyj zawodowych.

Przewodniczący odbiera „słowo honoru“ od członków zarządu, że zachowają ścisłą tajemnicę we wszystkich stosunkach dotyczących interesu związku i jego członków.

Urzędnicy są zagrożeni natychmiastowem wydaleniem, gdyby im wykazano najmniejszą zdradę tajemnicy urzędowej.

Uchwały związku lub walnych zgromadzeń należy bezwłocznie podać do wiadomości Centralnemu Zarządowi Związku krajowego.

Dwa kolosy przeciw sobie.

W Niemczech toczy się walka między Związkiem robotników metalowych a organizacyą fabrykantów. I jedna i druga strona pod względem organizacyi poczyniły wielkie postępy.

JOZEF HUDEC.

Ubezpieczenie społeczne.

VII.

Powiatowe urzędy ubezpieczeniowe.

Zarząd powiatowych urzędów ubezpieczeniowych złożony ma być conajmniej z 15 członków (oprócz przewodniczącego) a to wedle następujących zasad.

Przewodniczącego mianuje namiestnik. Zarząd składa się w jednej piątej z zastępców pracodawców, w dwóch piątych częściach z reprezentantów niesamoistnych ubezpieczonych, w jednej piątej z zastępców samoistnych ubezpieczonych, a w jednej piątej części z członków zamianowanych przez władzę polityczną krajową z pośród takich pracodawców, którzy przy wyborach nie uzyskali wogóle, lub uzyskali zbyt mało reprezentantów. Reprezentanci służbodawców względnie pracodawców, jak również reprezentanci niesamoistnych ubezpieczonych wybierani będą z pośród członków zarządów kas chorych, znajdujących się w obrębie powiatowego urzędu ubezpieczeniowego i to oddzielnie z odnośnych kuryi zarządu. Przy wyborach przyznać należy każdej kasie tyle głosów, ile kasa liczy członków, conajmniej jednak 300. Ilość głosów rozdzielona będzie równomiernie między członków zarządu odnośnej kasy chorych.

Reprezentantów samoistnie zarabiających ubezpieczonych wybrać należy z pośród ich grona wedle postanowień, wydanych w drodze rozporządzenia, wydać się mającego po wysłuchaniu opinii wydziałów krajowych. Przy pierwszem ukonstytuowaniu się powiatowych urzędów ubezpieczeniowych zamianowani będą ci reprezentanci na propozycyę wydziału krajowego przez szefa krajowej władzy politycznej.

Wszyscy członkowie zarządu muszą być austryackimi poddanymi. Członkami zarządu nie mogą być wybrane te osoby, które wykluczone są od wyboru i wybieralności do Rady państwa.

Kasy inwalidowe i ubezpieczenia na starość jak również Zakład ubezpieczenia od wypadków — mogą dla strzeżenia swoich interesów wysyłać do zarządu powiatowego urzędu ubezpieczeniowego zastępcę, który bierze udział w posiedzeniach zarządu z głosem doradczym i który ponadto ma jedynie prawo domagania się obrad nad pewnemi oznaczonemi sprawami.

Skład zarządu powiatowego urzędów ubezpieczeniowych przedstawia się przeto tak, że robotnicy będą mieli w nim na 16 członków tylko 6, pracodawcy zaś 9, oprócz przewodniczącego, którego namiestnik z pewnością nie zamianuje z grona robotników, względnie niesamoistnie pracujących. W pierwotnym projekcie rządowym postanowienie to, zmienione przez komisyę, było dla robotników, jeszcze niekorzystniejsze, bo przyznawało pracodawcom jedną trzecią i samoistnym, ubezpieczonym tylko na starość, także jedną trzecią część członków zarządu, a gdy zarząd miał się składać z 12 osób, więc byłoby 4 robotników na 8 pracodawców i przewodniczącego.

Nadto zaznaczyć należy, że wybrano system wyborów proporcyonalnych, możliwie najbar

W Związku metalowców, stojącym pod sztandarem partyi socyalno-demokratycznej, jest 450.000 metalowców zorganizowanych.

W organizacyach Hirsch-dunkerowskich i innych stoi 60.000 zorganizowanych, razem więc pół miliona robotników metalowych stoi w Związkach w Niemczech.

Fabrykanci metalowi liczą 12 tysięcy członków w swych Związkach, u których pracuje około 3 miliony rozmaitych robotników.

Właściciele zakładów dla budowy okrętów są najwięcej reakcyjni i w tych zakładach toczy się strejk od 5 sierpnia o uregulowanie cennika.

Gdy we fabrykach maszynowych i innych praca trwa 9 godzin a nawet i 8 godzin, to w dokach pracuje się jeszcze teraz $9^1/_2$ i 10 godzin dziennie, a płace są o 5 do 10 fen. niższe na godzinę, jak w innych fabrykach metalurgicznych.

Dnia 5 sierpnia stanęło do strejku 7 tysięcy robotników. Fabrykanci zagrozili lokautem, a 12 i 13 sierpnia zaczęli partyami robotników oddalać, tak, że w przeciągu kilku dni wzrosła armia walczących do 30.000.

Dnia 22 września odbył zarząd Związków przemysłowców metalowych posiedzenie, na którem postanowiono z dniem 10 października wyrzucić 60 procent wszystkich robotników, jeżeli do 8-go nie powrócą strejkujący do pracy. Między tym czasem nastąpiły jeszcze rokowania. Ostatnie wiadomości przyniosły korzystny zwrot w tej sprawie.

We wtorek przed południem zostały wdrożone ponowne rokowania między przedsiębiorcami a robotnikami przemysłu metalurgicznego. Pracodawcy zaproponowali kilka ustępstw. Od przyjęcia tych propozycyi zależy, czy jutro (w sobotę) zostanie ogłoszony zapowiedziany lokaut w całym przemyśle. Robotnicy mieli dać ostateczną odpowiedź we środę wieczór.

Hamburg. Różnice między robotnikami a zakładami dokowymi zostały zażegnane po przeprowadzonych rokowanich, skutkiem czego odpada zamierzony ogólny lokaut w przemyśle metalowym.

Związek metalowców przygotował na wypadek lokautu generalny strejk.

Na odbytem walnem zgromadzeniu uchwalono, że wszyscy dotknięci lokautem rezygnują z zapomóg w pierwszych 14-tu dniach, jak również i urzędnicy Związku oświadczyli, że przez te 14 dni zrzekają się pensyi.

Już teraz można było przewidzieć, że walka ta była pewnem zwycięstwem robotników.

W ostatnim kwartale wykazuje Związek metalowców **wzrost członków o 75 tysięcy.** Ta próba walki przedsiębiorców z robotnikami sprawia, że robotnicy masowo przystępują do Związku metalowców.

I dla nas w Austryi nie powinno to nowe zjawisko przejść bez echa.

Nasi fabrykanci są niemniej rozzuchwaleni od swoich kolegów w Niemczech.

Niechaj robotnicy metalowi wezmą sobie za wzór swych kolegów niemieckich i niech garną się do organizacyi, aby ich nie zaskoczyły wypadki, i zawsze byli gotowi do podjęcia walki.

Fabrykanci tylko przed siłą organizacyi mają respekt i tremę, inaczej oni są panami sytuacyi i chętnie prowokują robotników.

Za przykładem kolegów niemieckich łączmy się w organizacyi metalowców!

NOWI LUDZIE.

Z wirów kapitalistycznego rozwoju rodzi się i powstaje w naszych oczach świat nowy. Potrzebuje on nowego i silnego pokolenia, pokolenia w dal patrzącego, odważnego myślą i czynem, pełnego namiętności dla wolności, pozbawionego małostkowych przywarów przeszłości. Tensam rozwój, który nowe rodzi potrzeby, tworzy też ludzi nowych, do ich urzeczywistnienia potrzebnych. Ludzie bowiem rosną wraz z swemi potrzebami, z swemi zadaniami i z swoim światem.

Jak długo świat ich był mały, tak długo i myśli ich były małe i ciasne. Myśl ich nie sięgała dalej niż produkt ich rąk, nie wybiegała poza granice ich życia gospodarczego wsi lub miasta. Myśli o wolności pozbawione były treści, były marzeniami bez praktycznego celu. Żaden nagły przewrót stosunków nie zakłócał w tym powolnym rozwoju spokoju dziedzicznych idei. Mocą niewzruszalnej tradycyi dziedziczyła się z pokolenia na pokolenie zwyczajowa uległość, niewolnictwo. Wobec politycznej władzy, z daleka nad nimi ciążącej, byli ludzie ci bezsilni i tchórzliwi.

Ale oto zjawiła się maszyna. Jak grzyb w drzewie spowodowała ona rozkład wiekowego świata drobnomieszczańskiego, rozparła się w nim, wyciągając z niego soki żywotne. Jak magnes przyciągała i przykuwała do siebie robotników-proletaryuszy. Pod jej czarodziejskim wpływem wystrzeliły z ziemi miasta wielkie z tysiącami kominów fabrycznych, z ogromnemi dzielnicami robotniczemi, które wchłonęły ludność wiejską i pomieszały ludzi różnych stanów i języków. Osadziła na tronie kapitał, ktory jako nowy władca świata przekształcił stosunki zarówno wielkich państw, jak i najmniejszej wsi. A z maszyną, z nową techniką i myśli z konieczności stawały się innemi. Cały świat się odnowił, jakżeż duch ludzki miałby się nie odmienić, duch ludzki, który całą treść swoją z zewnętrznego przyjmuje świata? Precz więc z tradycyą, odpowiadającą tylko niezmiennym warunkom i stosunkom! Otwartemi oczami i uszami wchłaniają ludzie nowy świat w siebie, a wicher nowego życia oczyszcza zakątki ich umysłu z przegniłego zaduchu przeszłości. Maszyna zrodziła gospodarkę światową, komunikacyę światową, łączącą z sobą najodleglejsze zakątki kuli ziemskiej. Konsumujemy produkty najodleglejszych krajów i wysyłamy naodwrót nasze własne do najdalszych krain. Urodzaje w Argentynie, ceny na rynku żelaza w Ameryce, polityczne wypadki w Azyi wpływają i stanowią o cenach środków żywności i rynku pracy wsi galicyjskiej. Zmienioną jest przez to z oblicza świata wszelka zaściankowość; świat cały jest naszym udziałem; wszędzie mamy współtowarzyszy pracy; złączoną jest z sobą cała ludzkość pracująca.

I burżuazya stała się inną; i ona śni o rzeczach wielkich, o imperializmie i władztwie nad światem. Wnet jednak spostrzega przed sobą ziejącą przepaść swego własnego upadku i strwożona cofa się w ukrycie pod skrzydła starych potęg i poglądów. Tylko proletaryat śmiało może kroczyć po drodze nowego rozwoju, nowych zmienionych stosunków. Co dla burżuazyi jest przepaścią ziejącą, dla niego jest złotą przyszłością wolności, nowem jutrem, które ma sobie wywalczyć. Nowoczesny rozwój gospodarczy wielkiej dokonał w robotnikach przemiany: z cierpiących robotników uczynił walczących.

Maszyna wtrąciła wprzód robotnika w gorszą jeszcze niż dawniejsza nędzę, uczyniła go bardziej niewolnym, bardziej zależnym. Nędza pobudziła go do oporu; w tem był podobny do uciskanych wszystkich stuleci. Ale czemś nowem różnił się od nich: maszyna, która go więziła, dała mu też siłę oporu. Maszyna skupia robotników, daje im organizacyę, prowadzi ich do świadomości rozwoju i życia społeczno-gospodarczego i do świadomości ich położenia klasowego. Słyszy się często, że tylko wysoko rozwinięta i wykształcona klasa robotnicza zdolną będzie urzeczywistnić socyalizm; nie należy jednak identyfikować tego rozwoju i wykształcenia z kulturą mieszczańską. Jeżeli robotnik próbuje naśladować mieszczaństwo, wówczas staje się ciasny i brzydki; tylko w walce z burżuazyą jest on wielki. Robotnik nowoczesny, rodzący się w nowoczesnym rozwoju, to człowiek walki. Cnoty, które w nim się rodzą i rozwijają, to cnoty walczącego, innych mu nie potrzeba. Walczący potrzebuje hardości, niezależności ducha, dumy, niezachwianej dyscypliny i wierności dla swej klasy, a przedewszystkiem odwagi waleczności, nie baczącej na niebezpieczeństwo, lecz niewykluczającej rozwagi. Tylko bogaci w te cnoty będą zwycięzcami. A cnoty te czerpie robotnik z świadomości rozwoju społecznego, prowadzącego do

---

dziej zawiły i trudny, i że sami autorzy projektu nie mogą sobie z nim dać rady.

Wybory mają się opierać na następujących zasadach:

a) Wybór odbywa się na podstawie zgłoszonych list kandydatów. Wybrane mogą być tylko osoby zaproponowane na takich listach.

b) Głosuje się nie na osoby poszczególne, tylko na listy.

c) Dopuszczalne jest zgłoszenie połączenia się dwóch lub większej liczby list, z tym skutkiem, że wobec propozycyi innych zjednoczeń wyborczych, uważane będą za jedną listę kandydatów.

d) Rozdział mandatów nastąpi na poszczególne listy w stosunku do liczby głosów, jakie każda lista otrzymała, przyczem połączone listy uważać za jedną listę. W tym celu ustanawia się, na jaką liczbę głosów przypada jeden mandat. Ta liczba ma zasadniczo być taka, aby w ogólnej liczbie głosów poszczególnych list — pominąwszy ułamki pozostałe przy rozdziale — mieściła się tyle razy, ile jest do rozdania mandatów.

e) Przypadające na każdą listę mandaty należy przyznać zamieszczonym na niej kandydatom w tym porządku, jak posobie następują. Pozostali kandydaci każdej listy uważani być mają za zastępców i wchodzą w razie ustąpienia wybranego kandydata tej listy, w tym samym porządku na jegomiejsce.

f) Bliższe postanowienia o przeprowadzaniu wyborów zawierać ma statut powiatowego urzędu ubezpieczeniowego.

Pocieszmy się tem, że przy wyborach do powiatowych urzędów ubezpieczenia odbędziemy próbę wyborów proporcyonalnych i że słusznej tej metodzie wyborczej utorujemy drogę do wyborów sejmowych i gminnych.

A teraz przypatrzmy się jeszcze autonomii zarządu w powiatowych urzędach ubezpieczeniowych, a będziemy mieli całokształt tej dziwacznej instytucyi.

Kierującego urzędnika każdego powiatowego urzędu mianuje władza polityczna krajowa, innych urzędników mianuje zarząd, ale władze nadzorcze mogą wydać przepisy co do tego, jakie wykształcenie fachowe i najniższą miarę wykształcenia ogólnego mają mieć ci zamianowani przez zarząd urzędnicy. Od stałych urzędników ma polityczna władza powiatowa odebrać przysięgę służbową.

Warunki przyjęcia i stosunki prawne kierujących urzędników powiatowych urzędów ubezpieczeniowych uregulować ma polityczna władza krajowa. Zarząd winien w ciągu roku od ukonstytuowania powiatowego urzędu ubezpieczeniowego wypracować regulamin czynności i pragmatykę służbową dla reszty urzędników, która to ostatnia regulować ma warunki przyjęcia i stosunek prawny tych urzędników, ale zarówno regulamin czynności jak i pragmatyka służbowa podlega zatwierdzeniu władz.

Z tych kilku tylko przykładów wypływa niedwuznacznie, że zamianowany przez namiestnika urzędnik kierujący będzie zarządzał powiatowym urzędem ubezpieczeniowym wedle swojego upodobania i wskazówek władz politycznych — a cały z takim trudem i ambarasem wybrany zarząd będzie dla urzędu jedynie jakąś radą przyboczną, kierującemu urzędnikowi przydaną dla porady.

Działalność powiatowych urzędów ubezpieczeniowych obejmuje wszystkie instytucye — z wyjątkiem kas chorych kolejowych i urządzonych przy przedsiębiorstwach rządowych.

ideału socyalistycznego, do przyszłości wolnej i szczęśliwej. Odwagę swą w walce czerpie on z umiłowania tego zaszczytnego Ideału; jego duma jest dumą przyszłego władcy świata.

Przegląd ekonomiczny.

Do wszystkiego złego, przychodzi jeszcze i to, że szowinizm narodowościowy także wkracza w granice życia ekonomicznego i wyrządza dotkliwe szkody.

Czeska rada gminna miasta Pragi oddała ponownie dostawę rur wodociągowych aby tylko austryackie towarzystwa między którémi są i Niemcy nie otrzymały tej dostawy.

Dwie trzecie zamówień oddała rada gminna francuskiej firmie Pont et Mausson, za dwa miliony koron a za 1 milion zkartelowanym firmom w Rokitzan i Komorau w Czechach.

Że austryaccy przemysłowcy nie otrzymali do wykonania w całości tych rur, przyczyniło się i to, że kartel żelazny podniósł ceny żelaza do takiej wysokości, że oferta francuska pomimo, że muszą opłacić cło prawie 600.000 jeszcze o 45.000 jest niższą jak austryacka.

Z tego wynika że kartel żelazny w Austryi chciał nie mniej jak o 645.000 więcej zarobić jak firma francuska.

To są oczywiście zbrodnicze skutki kartelu żelaznego w Austryi, który wprawdzie później robił starania i chciał zniżyć ofertę o powyższą sumę, jednak gmina na to się już nie zgodziła.

Przegląd społeczny.

Szał militarny. Austro-Węgry mają potrójne wydatki wojskowe: parlament austryacki uchwala pieniądze na austryacką obronę krajową; sejm węgierski na węgierską; delegacye zas na wspólne wojsko i marynarkę. Otóż budżet delegacyj na cele wojska lądowego zostanie podwyższony o **35** milionów, zaś na cele marynarki o **40** milionów koron.

Pieniądze te przeznaczone są na karabiny maszynowe, artyleryę górską, balony wojskowe, i na pierwsze raty na budowę **4** „dreagnoughtów" (olbrzymów okrętowych).

Zwiększenie tych wydatków jest wprost bezczelnością. Na awanturę bośniacką wyrzucono pół miliarda, z czego dotychczas nie zdano rachunków delegacyom. Pieniądze na wydatki wojskowe czerpie się z nędzy, z głodu mas ludowych i czerpie się je z ceł zbożowych, które podrażają chleb ludowi. Dochód z ceł zbożowych wynosił za czas od 1/7 1909 do 1/7 1910 r. **43** milionów koron. O tyle lud roboczy przepłacił zboże. Przyczem skorzystali z tego agraryusze austryaccy, którzy podwyższyli do wysokości cła zboże krajowe i ściągli z ludu pracującego kilkaset milionów koron więcej. Prócz cła, na militaryzm idą pieniądze z podatków pośrednich (od cukru, nafty, mięsa, wódki, wina, soli, tytoniu). A więc najważniejsze środki spożywcze są podrożone przez podatek, byleby tylko były pieniądze na nowe karabiny i okręty.

Zmorę militaryzmu trzeba zwalczać wszelkiemi siłami. Militaryzm dlatego się tak panoszy, iż są jeszcze ciemne masy ludowe, które myślą, iż militaryzm jest jeszcze konieczny, i wybierają Bujaków i Petelenzów, którzy głosują za wydatkami na militaryzm. Dlatego też agitujmy wśród ciemnych mas, którym wykażmy, że militaryzm to nędza mas ludowych, że zniesienie militaryzmu oznacza dobrobyt ludu.

Czwarty Dom robotniczy w Wiedniu. Dotychczas istnieją w Wiedniu 3 Domy robotnicze, mianowicie na Favoriten, Ottakring i Leopoldstadt. Obecnie zawiązało się w dzielnicy Meindling Towarzystwo budowy Domu robotniczego; będzie to czwarty Dom robotniczy w Wiedniu. Oprócz tego istnieje w Wiedniu jeszcze kilka innych domów organizacyj robotniczych, jak dom „Arbeiter-Zeitung", w którym się nadto mieszczą biura zarządu partyjnego i komisyi zawodowej, oraz szkoła partyjna, dom Związku kas chorych, dom Związku drukarzy, dom Związku metalowców, oraz domy całego szeregu innych związków zawodowych i instytucyj robotniczych.

Zabezpieczenie bezrobotnych. Rząd bawarski polecił niedawno temu gminom większym robić praktyczne próby z zabezpieczeniem na brak pracy. Rząd zwraca przytem uwagę, iż położenie gospodarcze obecnie staje się coraz lepsze, jest to zatem najdogodniejszy czas na doświadczenia, ponieważ zabezpieczenie potrzebuje czasu, ażeby się wżyło i finansowo wzmocniło, zanim przez pogorszenie konjuktury większe bezrobocie nastąpi. Jak wiadomo, starał się rząd bawarski już zeszłego roku gminy do kroku tego nakłonić; sam do państwowego zabezpieczenia bezrobotnych chwilowo przystąpić jednakże nie zamyśla dopóki sprawa ta przez Rzeszę jednolicie uregulowaną nie zostanie. Tymczasem gminy mają rzecz tę wziąć w rękę.

Konkurs ogłasza magistrat m. Lwowa na cztery premia po 1.200 K. dla ubogich czeladników rzemieślniczych z fundacyi im. Franciszka Blanka. Premie te wylosowane będą 3 grudnia 1910. Wylosowana premia będzie wypłacona dopiero po wykazaniu się upoważnieniem władzy przemysłowej na samoistne wykonywanie przemysłu rękodzielniczego i potwierdzeniem władzy przemysłowej, że obdarzony przez los urządził warsztat rękodzielniczy i samoistnie przemysł rękodzielniczy wykonuje. Czeladnicy zajęci w przemyśle, nie podpadającym pod pojęcie rękodzieła, rzemiosła, lub w takim przemyśle, choćby nawet rękodzielniczym, którego samoistne wykonywanie nie wymaga założenia i utrzymywania własnej osobnej pracowni rzemieślniczej, czyli warsztatu, n. p. murarze, kamieniarze, brukarze i t. p. nie będą do losowania przypuszczeni. Kandydatom do losowania dopuszczonym wydane zostaną karty legitymacyjne w VIII. departamencie magistratu w dniach 28, 29 i 30 listopada 1910. Po odbiór kart legitymacyjnych należy się zgłosić osobiście. Za kandydatów, którzy nie zgłoszą się po odbiór kart legitymacyjnych, lub nie jawią się do losowania, losować będą członkowie komisyi wybranej z łona Rady.

Z warsztatów i fabryk.

Strejk odlewaczy w fabryce Peterseima trwa dalej. Główną winę, że doszło do strejku, ponosi majster Błachut, który ciągle szykanował robotników obrywaniem płac akordowych i ordynarnem obchodzeniem się. Teraz, widząc, do czego doprowadził swem postępowaniem, stara się winę złożyć na drugiego kolegę, a p. Peterseimowi wmawia, że sam z dwoma chłopcami da sobie radę, bojąc się, aby p. Peterseim nie wyrzucił go za bramę.

Dziwne panują stosunki w tej fabryce. Majstrowie są tam wszystkiem. Peterseim nie troszczy się o nic, dlatego wyzysk robotników ze strony tych majstrów jest większy, niż gdzieindziej. Jak długo samowola takich Błachutów nie zostanie ukrócona, tak długo p. Peterseim nie będzie miał w swojej fabryce spokoju. Taki mściwy majster krzywdzi robotnika w dowolny sposób, jeżeli się mu co nie podoba. Sam oznacza ceny akordu, stosownie do swego stosunku do robotnika, wiedząc, że robotnicy są bezpośrednio od niego zależni i że nie mają po co iść do p. Peterseima ze skargą; to też taki majster kpi sobie i wymyśla robotnikom, ile się mu podoba. Dopiero teraz miarka przebrała się i robotnicy zdobyli się na stanowczy krok.

Zależeć będzie od p. Peterseima, aby te stosunki raz znikły, aby nie narażał siebie na niepotrzebne straty, a robotników nie rozgoryczał do tego stopnia, że muszą się chwycić strejku.

Jeżeli p. Peterseim sądzi, że robotnicy przed uregulowaniem stosunków wrócą do pracy, lub otrzyma innych robotników, to się myli. Robotnikom na tem niewiele zależy, czy krócej, czy dłużej strejk potrwa, ale w interesie fabryki powinno leżeć, aby stosunki między fabryką a robotnikami były należycie uregulowane, bo tylko taki stosunek gwarantuje normalny bieg pracy.

Aż do odwołania niechaj żaden odlewacz nie przyjmie u Peterseima w Krakowie pracy!

Koledzy Blacharze i Instalatorzy.

Wszystkie odłamy zawodu metalowego są świadome swego położenia dlatego też widzimy że ci koledzy coraz silniej się organizują w Związku metalowców i odnoszą jedną korzyść za drugą.

Tylko my, blacharze, patrzymy błędnemi oczami w przestrzeń, jakbyśmy nie chcieli widzieć, że nasze szczęście, nasza przyszłość zależy taksamo od naszej siły i solidarności. Ostatnie walki metalowców i blacharzy żydowskich i ich zwycięstwa powinny nas natchnąć otuchą tembardziej, że przez zaniedbanie własnych interesów nie mogliśmy wspólnie korzystać ze sposobności, aby i nasze położenie stało się nieco lżejsze.

Weźmy się teraz z podwójną siłą do pracy!

Zorganizujmy się wszyscy, łączmy się w organizacyi metalowców!

Wpisy i wkładki można codziennie uiszczać w grupie metalowców przy ul. Zwierzynieckiej l. 10. I p., między godziną 7-mą a 9 wieczór i w niedzielę przedpołudniem między 9 a 1. w południe.

We wtorek 18 października odbędzie się w Miejskiej kasie chorych poufne zgromadzenie Blacharzy i Monterów instalacyjnych.

Początek zgromadzenia o godz. 7 wieczór.
Koledzy przybądźcie wszyscy!

Rozmaitości.

Czarna kanalia. Ksiądz katolicki z Trenton, Alfonse Consolozia, ożenił się z szesnastoletnią dziewczyną. To po ludzku i niema nic do mówienia. Ale księżulkowi sprzykrzyła się młoda małżonka i pojechał do Rzymu, prosić o przebaczenie i rozwód. Papież wsadzi go pewnie do klasztoru, udzieli rozwodu tanim kosztem. A dziewczyna — małżonka? Ale czarna kanalia albo podchodzi do cudzych żon, albo opuszcza własne.

Wielki pożar. Z Los Angelos w Kalifornii donoszą: Przy pożarze powstała eksplozya w budynku „Times'a"; 20 osób zabitych, 20 rannych. Większość ofiar to mechanicy.

Naczelny redaktor twierdzi, że z powodu tego, iż dziennik zatrudniał niezorganizowanych robotników, zniszczono budynek dynamitem(?). Szkoda wynosi pół miliona dolarów.

W sprawie pożaru gmachu „Times'a" donoszą jeszcze: Na dachu zbudowanej w innej dzielnicy miasta drukarni, wystawionej na wypadek często zagrażanego, a obecnie dokonanego zniszczenia głównego biura „Times'a", zauważono w sobotę 2 ludzi, którzy, gdy ich wykryto, zbiegli. Przypuszczezają, że usiłowali oni także ten budynek w powietrze wysadzić. Wzburzenie wywołał fakt znalezienia bomby pod mieszkaniem sekretarza związku fabrykantów, który popierał „Times" w walce z organizacyami. Rada miasta uchwaliła 25.000 dolarów za wykrycie sprawców eksplozyi.

Wpływ światła na organizmy. Światło wywiera nadzwyczaj wielki wpływ na istoty organiczne. Rośliny zielone przyswajają sobie pod wpływem światła węgiel z powietrza, a mianowicie pobierają jak wiemy, zielonemi częściami, zawierającemi w komórkach gałeczki zieleni (chlorofilu) dwutlenek węgla i rozkładają go na węgiel oraz tlen, zatrzymując pierwszy, a wydalając ten ostatni. Dzieje się to tylko pod działaniem promieni słońca; w ciemności ustaje ów proces przyswajania węgla (assymilacyi).

Dalej, większość roślin, gdy jednostronnie są oświetlone, zwracają swe pędy i liście ku światłu, wyginają się w tym kierunku, co stanowi

t. zw. heliotropizm dodatni; nieliczne zaś inne przeciwnie, odwracają się od światła — heliotropizm ujemny.

Zarodniki wielu wodorostów, zwane pływkami, a mogące swobodnie się poruszać w wodzie, dzięki wiciom swym płyną stale ku światłu i w kierunku padających promieni — heliotropizm dodatni; częstokroć atoli przy słabem oświetleniu odznaczają się heliotropizmem dodatnim, przy bardzo zaś silnem — ujemnym, t. j. uciekają wówczas od źródła światła.

Heliotropizm zauważono też u wielu zwierząt niższych i to również dodatni, albo ujemny. Karakony, lub dżdżowice nie znoszą światła i uciekają od niego. Niektóre organizmy jednokomórkowe kurczą się, gdy są nagle oświetlone i uciekają od światła; np. wielki pełzak błotny Pelomyxa palustris, do ameby podobny, gdy jest oświetlony, wciąga nagle wypustki i chowa się do ciemnych zakątków. Na niektóre ustroje, np. na pewne chorobotwórcze bakterye, światło działa zabójczo, a stąd łatwo zrozumieć, dlaczego ciemne mieszkania są niezdrowe, bo tam snadnie rozmnażać się mogą bakterye rozmaite, i pleśnie, nie znoszące jasnego światła.

Niektóre zwierzęta zmieniają swe ubarwienie, gdy przez dłuższy czas wystawione są na światło, lub gdy hodowane są w ciemności. Żyjący w ciemnych grotach Krainy odmieniec, czyli proteusz jest barwy białawo-cielistej; gdy go jednak trzymamy przez kilka miesięcy w miejscach oświetlonych, staje się brunatno-czarnym, gdyż w skórze jego pod wpływem światła rozwija się ciemny barwik.

Światło określa często miejsce, gdzie mają rozwinąć się pewne narządy. Tak n. p. młode pokolenie pewnych gatunków paproci, zwane przedrostkiem, produkuje zawsze narządy rozrodcze na tej stronie swego listkowatego, płaskiego ciała, która jest zacieniona; jeżeli więc oświetlona będzie górna powierzchnia, to narządy rozrodcze rozwiną się na dolnej; jeżeli zaś na odwrót będziemy sztucznie oświetlali przedrostek od spodu, wówczas na górnej powierzchni listkowatego jego ciała rozwiną się narządy rozrodcze.

Pod wpływem światła wreszcie rozwinęły się narządy wzrokowe zwierząt. Niektóre atoli ustroje, jakkolwiek oczu nie posiadają, niemniej przeto rozpoznają obecność lub brak światła zapomocą wrażliwej skóry, n. p. dżdżownica, która nie posiada oczu, a pomimo to chowa się zawsze do ciemnych zakątków, nie znosząc światła. U znacznej większości zwierząt rozwinęły się mniej, lub więcej skomplikowane narządy wzrokowe. Te atoli organizmy, które niegdyś posiadały dobrze rozwinięte oczy, lecz później dostały się do miejsc ciemnych, np. do grot, lub jaskiń podziemnych, gdzie w ciągu tysiącoleci liczne ich pokolenia nie używały oczu wskutek braku światła, zatraciły zupełnie, lub częściowo swe organy wzrokowe, n. p. odmieniec, którego oczy są bardzo szczątkowe i zupełnie pod skórą ukryte.

Przegląd techniczny.

Zużytkowanie magnetycznych własności metali do celów precyzyjnej mechaniki. Dotychczasowe zastosowania siły magnetycznej do użytku mechaniki ograniczały się prawie wyłącznie zastosowaniem elektro-magnesów, które na odległość można wprawiać w działanie przez zamknięcie lub otwarcie prądu elektrycznego. Znajdują jednak obecnie zastosowanie również magnesy stałe.

Ciekawym przykładem zastosowania magnesu stałego i rozmaitej przenikliwości magnetycznej metali, jest nowo obmyślony aparat automatyczny, służący do przyjmowania listów poleconych. W aparacie tym wrzucenie niklowej monety 25 c., pozwala wysyłającemu wsunąć do odpowiedniego otworu list, oraz wykonać ruch korbą, potrzebny do wywołania 40-tu rozmaitych czynności wewnątrz aparatu, więc: opieczętowania listu, przyjęcia i zanotowania otrzymanych pieniędzy, opieczętowania, numerowania oraz zaopatrzenia w datę pokwitowania, które otrzymuje wysyłający i t. p.

W aparacie tego rodzaju, przeznaczonym do użytku szerokiej publiczności, należy przedewszystkiem utrudnić możliwość oszukaństwa; trzeba więc zapobiedz temu, aby aparat mógł być wprowadzony w ruch przez wrzucenie do otworu krążka miedzianego, ołowianego, cynkowego lub żelaznego tych samych wymiarów lub wagi, jakim jest moneta niklowa.

Fundamenty na gumie. Fundament maszynowy ma przedewszystkiem na celu uniemożliwić przesunięcie maszyny w jakimkolwiek kierunku, w wielu jednak razach, jeżeli maszyna z natury swego biegu podlega wstrząśnieniom, masa fundamentu ma odgrywać rolę tłumika tych wstrząśnień. Wstrząśnienia przy nieodpowiednim fundamencie miewają nieraz skutki bardzo przykre. Prócz uszkodzeń miejscowych, a więc pękania fundamentu, rysowania się ścian budynku i t. d., występują dalsze następstwa.

Hałas oraz wstrząśnienia gruntu nieraz dają się odczuwać domom mieszkalnym, położonym w bezpośredniem sąsiedztwie z fabryką, co wywołuje niezadowolenie lokatorów, a więc do pewnego stopnia obniża wartość całej posesyi i prowadzi do procesów o bardzo wątpliwych widokach wygranej. Tego rodzaju kłopoty przechodziła w swoim czasie jedna ze znanych fabryk w Warszawie z powodu wstrząśnień, pochodzących od młota parowego.

Celem tłumienia wstrząśnień, zaczęto od niedawna stosować do fundamentów gumę. Na starannie wygładzonej powierzchni podmurowania, kładzie się płytę gumową, na której stawia się maszynę bez żadnego umocowania. Taki fundament ma nietylko tłumić wstrząśnienia, lecz i zabezpieczać od przesunięć maszynę nawet o znacznej sprawności. Dzięki dokładnemu przyleganiu gumy do powierzchni podmurowania i do podstawy maszyny, zostaje wyciśnięte powietrze z pomiędzy tych stykających się powierzchni; skutkiem tego prócz naturalnego przylegania tych powierzchni do siebie i tarcia wchodzi w grę jeszcze zewnętrzne ciśnienie powietrza. Siła, potrzebna do rozerwania, wzrasta wraz z wielkością stykających się powierzchni, podobnie jak przy znanem doświadczeniu z dwiema dokładnie doszlifowanemi płytkami szklanemi, można więc odpowiednio tak dobrać powierzchnie fuundamentu, gumy i spodu podstawy maszyny, aby przyleganie ich mogło się oprzeć siłom zewnętrznym.

Z powodu strejków i bojkotów omijać należy następujące miejscowości:

Metalowcy wszystkich kategoryj: firma **Müller** c. k. nadworny stolarz, V. Einsidlerplatz 5; **Hradek** obok Rokitzan (firma **Hudlitzky i Folta,** walcownia); **Linc** (firma **Fellenar,** fabryka kotłów); **Obergeorgenthal** koło Brüx; **Wels** firma **Weigi;** fabryka metalurgiczna), **Ettlinger i Pforzheim** (firma **Chepp).**

Drikerzy: Wiedeń (firma **Koteborsky** XVI. Hippgasse 4).

Ślusarze kas żelaznych: Wiedeń (fabryka **Ignacy Patzak** XVIII Edwardgasse 4).

Ślusarze: Wiedeń (firma **Hofman i Czerny,** XIII. Linzerstrasse).

Tokarze: Wiedeń (firma **Hofman i Czerny,** fabryka automobilów „Continental“, XIII. Linzerstrasse 176-178).

Szlifierze metalowi: Marienthal około Ołomuńca (firma **„Morawiawerke“ Machanek et Comp.)**

Modelarze: Aspern (firma **Gustaw Ponke).**

Pilnikarze: Wiedeń (wszystkie firmy).

Odlewacze i formierzy: Wiedeń (wszystkie zakłady); **Gorlice (Wegner); Komotau, Rumburg Przybram, Brüx** (firma Br. **Ungerman); Dornbirn i Frastanz** w Przedarulanii (firma **Rüsch i Gahnal); Tryest** (wszystkie fabryki); **Rokitzan** w Czechach (firma **Hirsch); Praga** (firma **Dörfler i Patera); Hodolein** koło Ołomuńca (firma **Kosmoswerke).**

Gurciarze: Ettlingen, koło **Karlsruhe i Pforzheim** (firma **Chepp).**

Instalatorzy i monterzy: Szwajcarya (wszystkie zakłady).

Złotnicy i jubilerzy: Wiedeń (wszystkie firmy); **Mährisch-Trübau** (firma **Fr. Bibus).**

Grawerzy i robotnicy przy emalii: Praga (firma **Lokesch i Syn,** guziki biżuteryjne).

Zegarmistrze: St. Gotthardt (Węgry).

Robotnicy Dokowi przy okrętach: Niemcy.

Do naszych członków!

W ostatnich czasach mnożą się wypadki, że członkowie samowolnie wnoszą skargi do sądów, a później wnoszą podania o przyznanie porady prawnej.

Skutkiem źle umotywowanych skarg i późnego zgłoszenia o poradę prawną, zwykle sprawa zostaje przegraną, pomimo, że sprawa była pewna do wygrania.

Zwracamy przeto członkom uwagę na regulamin dla obrony prawnej, z tem, że **w przyszłości spóźnione podania o obronę prawną nie będą uwzględnione.** Zarząd Związku.

SEKRETARYAT KRAJOWY
Kraków, ul. Zwierzyniecka L. 10, II. p.

Baczność, funkcyonaryusze grup miejscowych i stacyj płatniczych! Niniejszem zawiadamiam towarzyszy, że do centrali należy odsyłać tylko rachunki miesięczne i pieniądze — zaś we wszystkich innych sprawach należy zwracać się do sekretaryatu krajowego pod adresem: Wilhelm Topinek, Kraków, Zwierzyniecka 10, II p. Przy niezastosowaniu się do wyż wymienionej uwagi, załatwienie sprawy ulega nadmiernie długiej zwłoce.

GRUPY MIEJSCOWE.

Baczność, Metalowcy w Borku Fałęckim! Dyżury w Borku Fałęckim odbywać się będą w każdy piątek i sobotę w Czytelni Robotniczej od godz. 6 do 7 wieczór. Dyżurować będzie tow. Kucina i inni członkowie.

Członków, zaległych z wkładkami, uprasza się, aby z takowemi zgłaszali się do dyżurnego.

Zarząd grupy Metalowców w Podgórzu.

Bogumin-dworzec. Sekretarz tow. Wawreczka urzęduje codziennie w hotelu „Austrya“ od godziny 11—1 przed poł. i od 5—7 wieczorem, w niedzielę i święta od godz. 9—12 w południe. We wszystkich sprawach zawodowych prosimy odtąd się zwracać pod adresem E. Wawreczka, Bogumin I., Hotel „Austrya“.

PODZIĘKOWANIE.

Komitet zabawowy rob. fabryki p. Zieleniewskiego składa wszystkim panom i towarzyszom **serdeczne podziękowanie** za przyczynienie się do uświetnienia zabawy, odbytej 7 października. **Komitet Zabawowy.**

ADRESY.

Stowarzyszenie jubilerów, złotników itd. w Austryi. Sekretaryat: Wiedeń VI., Kopernikusgasse 12.

Zarząd stow. jubilerów, złotników itd. zawiadamia, iż skarbnik stowarz. wypłaca zapomogi w Wiedniu tylko w sekretaryacie w soboty od 10—12 przed połud.

Grupa miejscowa we Lwowie, Ormiańska 19. Kasyer L. Landkusch, ul. Żółkiewska 59a. Listy adresować należy do kol. Landkuscha. Wkładki przyjmuje się w soboty od 8—9 wiecz., w niedziele zaś od 11—12 przed południem.

W te same dni i godziny korzystać można również z biblioteki.

Stacya płatnicza w Krakowie: Kierownik stacyi L. Zahn, Starowiślna 29, przyjmuje wkładki członków do organizacyi.

Właściciel: Franciszek Domas. Wydawca: Ludwik Exner. Odpowiedzialny redaktor: Andrzej Teller. Drukarnia Ludowa w Krakowie.